

Emerytura z nieba.

Na wieczną emeryturę
nie naodkłada forsa w ogóle,
nie wystarczy zakasać rękawy
nie wystarczy szlachetność postawy,
z duszy dać trzeba drobinę ducha
wariactwo twarzy, pryzmat w okruchach
z olśnienia wyciąć wiązkę promieni
poruszyć zapalem stagnację kamieni
księgę otworzyć, zajrzeć pod kosmos
zamek na lodzie, atomu rozkosz,
wydrzeć krzyk z siebie po drzew koronach
wziąć więcej tlenu niż zmieści przepona
zostawić podpis
„mój to jest popis”.
Dla tych o których większość pamięta
tu, w raju w rachubie I klasy renta,
dla tych od zniczy tylko w Zaduszki
kwota minimum, mniejsze garnuszki.

W.O. 2016.11